

#46. ROZESŁANIE

Do odczytania w niedzielę 6 sierpnia 2023 r.

Po czym można poznać, że Mszę świętą przeżyliśmy dobrze? Najczęściej przez „dobrą” i „owocną” Mszę rozumiemy taką, na której posłuchaliśmy dobrego kazania, z którego mogliśmy coś wynieść dla siebie, bądź też mieliśmy doświadczenie bliskości Jezusa, albo poruszyło nas coś innego np. muzyka lub dekoracja kościoła. Owszem, wszystko to jest ważne, lecz najważniejszym kryterium tego, czy Msza była dla nas owocna jest to, jak wygląda nasze życie po wyjściu z kościoła.

Dobrze przeżyta Msza święta to nie taka, na której czuliśmy się dobrze, tylko taka dzięki której innym jest dobrze z nami. Owocna Msza święta to nie taka, w której skupiamy się na tym, jak bardzo odczuwamy bliskość Jezusa, tylko taka, dzięki której to doświadczenie chcemy zanieść innym. Dlatego, gdy kończy się Eucharystia, otrzymujemy błogosławieństwo i posłanie, by iść i z pokojem przeżywać wszelkie sytuacje, które nas spotkają, a także, by ten pokój zanieść innym. Taka jest właśnie wymowa rozesłania: *„Idźcie w pokój Chrystusa”*. Nie jest to komunikat w stylu: *„To już koniec, możecie sobie iść”*, tylko jest to uroczyste rozesłanie nas na misję. Tak jak Jezus rozsyłał swoich uczniów po dwóch, tak my jesteśmy posłani, abyśmy sami mieli moc do życia Ewangelią, a także swoim świadectwem głosili Ją tam, gdzie Bóg nas postawi.

Nie mamy się czego bać, ponieważ jeśli wychodząc z kościoła jesteśmy dzięki Komunii w stanie łaski uświęcającej, to znaczy, że mamy w sobie obecność żywego Boga. Zostaliśmy obdarzeni przez Ducha Świętego *„Mocą z Wysoka”* i jesteśmy prowadzeni przez Bożą Opatrzność. *„Jeśli Bóg z nami – któż przeciwko nam”* powie święty Paweł. Zgodnie z tym, co Jezus obiecał, wystarczy nam Jego łaski, bo moc w słabości się doskonali (por. Rz 8, 31, 2 Kor 12, 9).

Rzesłanie jest zatem skierowaniem nas do świata, z jednoczesnym przypomnieniem i zapewnieniem, że otrzymaliśmy w Eucharystii absolutnie wszystko, co jest nam potrzebne aż do kolejnego spotkania z Bogiem na Mszy świętej. Nie możemy teraz tych skarbów zostawić tylko dla siebie, bo świat czeka na Dobrą Nowinę. Nie skupiamy się na swojej niemocy, grzechu i słabości, tylko na sile pochodzącej z obecności Boga pośród nas i w nas. Jest to siła tak wielka, że papież Benedykt XVI porównuje ją do „nuklearnego rozszczepienia”, które swoim zasięgiem obejmuje cały świat. Komentując tę papieską myśl, jeden z teologów liturgii idzie jeszcze krok dalej i pisze: *„Promieniowanie tych sakramentalnych wybuchów nie powinno ograniczać się do ścian prezbiterium. Budynek kościoła jest tak zaprojektowany, żeby od prezbiterium przez nawę i poza nawę biegła linia prosta; i ta liniowa konstrukcja kieruje siłę liturgicznego wybuchu na ulicę”*.

Oznacza to, że choć nie widzimy tego wprost i często nie czujemy naszymi emocjami, co się dzieje podczas Mszy świętej, to jednak spotkanie z Bogiem zmienia nasze serce i uczy nas kochać innych do tego stopnia, że czujemy się odpowiedzialni za zbawienie naszych braci i sióstr. Jeśli naprawdę na kimś nam zależy, będziemy kreatywni w dotarciu do takiej osoby.

Ewangelizacja to nie tylko samo głoszenie Ewangelii. Można głosić Ewangelię na różne sposoby. Możesz być po prostu sobą w rodzinie i w pracy, robić swoje, czyli być dobrym człowiekiem i pracownikiem, kochać, przebaczać, być uprzejmym, a dzięki temu dawać świadectwo. Możesz też „upatrzeć” sobie jakąś osobę na której ci zależy i systematycznie modlić się za nią, ofiarowywać za nią swoje cierpienia i trudności,

aby ta osoba spotkała na swojej drodze kogoś, kto zaprowadzi ją do Boga. Możesz również sam wejść do jakiejś wspólnoty formacyjnej, tam duchowo wzrastać i uczyć się jak dzielić się Ewangelią z innymi. Sposobów na wypełnienie polecenia „*Idźcie i głoscie*” jest tyle, ile tylko będziemy mieli pomysłów i chęci pochodzących od Ducha Świętego.

Czego się boisz w świadczeniu o Jezusie? Co jest dla ciebie przeszkodą nie do pokonania? Poczucie własnej grzeszności? Brak kompetencji? Mylne wrażenie, że jeśli kogoś napomnisz to przesadzasz lub że stracisz tę osobę? To są diabelskie pokusy, abyśmy zamknęli się z Ewangelią w swoich czterech ścianach i z lęku przed stratą Jej nie głosili. Przyjmij dziś Ducha Świętego i całą moc Ewangelii, którą otrzymasz w Eucharystii i w końcowym błogosławieństwie. Jesteś posłany przez samego Boga, który stoi za tobą i któremu tak bardzo zależy na swoich dzieciach. Bez Jego wiedzy i zgody włos ci z głowy nie spadnie. Ty tylko daj Mu swoje ręce i serce gotowe, aby mógł przez ciebie działać, a zdziwisz się jak szybko odkryjesz wtedy żywego Boga.